№. 301

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi: Mies. z dod. ilust. 4.20 gr. Odnos. do dom. 30 gr. Z przes. poczt. Mies. z dod. ilust. 5.25 gr Poza Łodzią egz. 27 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXX r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI, Al. Kościuszki 41 TELEFON 28. Konto P.K.O. 60594. Red. przyjmuje od 5—6 Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 2 listopada 1927 r.

Stolica złożyła hołd
Bohaterowi Polski Niepodległej.
Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza odbyły się z udziałem wielotysięcznych rzesz.

Warszawa 1 listopada (pat)

W dniu 1 listopada stolica Polski złożyła z inicjatywy obywatelskiego komitetu uczczenia prochów Nieznanego Żołnierza hołd największemu bohaterowi Polski Niepodległej, hołd pamięci Nieznanego Żołnierza, spoczywającego w grobowcu pod arkadami pałacu saskiego.

O północy tego dnia zaciągnięto wartę honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza, którą przez całą dobę pełnili zmieniając się kolejno członkowie organizacji przysposobienia wojskowego, b. formacji wojskowych i Sokoła ze sztandarami.

O godz. 10 rano olbrzymi Plac Saski począł się zapełniać nieprzeliczonemi zastępami młodzieży szkolnej płci obojga, delegacje zaś poszczególnych szkół w liczbie kilkudziesięciu, ustawiły się z wieńcami w pobli grobowca. O godz. 11,30 orkiestra 30 p. p, wykonała hymn narodowy, poczem jeden z uczniów wygłosił imieniem całej młodzieży szkolnej przemówieniem składając hołd prochom Nieznanego Żołnierza.

Po 2—ch minutach milczenia orkiestra wojskowa wykonała marsza żałobnego, przy dźwiękach którego delegacje szkół składały na grobie wieńce.

Następnie przed grobem przedefilowała blisko 30— tysięczna rzesza młodzieży warszawskich szkół powszechnych, średnich, ogólno—kształcących, zawodowych i seminarjów nauczycielskich.

Druga część uroczystości odbyła się popołudnie. O godz. 16—ej Plac Saski wypełnił się ponownie po brzegi delegacjami stowarzyszeń i organizacyj społecznych, kulturalnych, przysposobienia wojskowego, korporacji studenckich itd. O godz. 17—ej nadbiegła z Radzymina sztafeta związku młodych pionierów z płonącą pochodnią, zapaloną u znicza, płonącego w kaplicy, poświęconej bohaterom, poległym pod Radzyminem. Orkiestra 36 p. p. odegrała hymn narodowy, poczem p. Wacław Sieroszewski wygłosił podniosłe przemówienie.

Uroczystość zakończyło złożenie wieńców przez szereg delegacyj, które przy dźwiękach marsza żałobnego przedefilowały przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Ofiary katastrofy oceanicznej.
Z pośród pasażerów „Principessa Mafalda" zginęło 295 osób.

Rjo de Janeiro 1 listopada (aw)

Agencja okrętowa włoska publikuje listę nazwisk pasażerów, ocalonych z katastrofy okrętu „Principessa Mafalda". Na liście tej brak jest 295 nazwisk, które znajdowały się na liście okrętowej w chwili opuszczenia przez statek ten portu. Przypuszczają, że jest to ostateczna cyfra ofiar, które pochłonęły fale oceanu w czasie katastrofy.

Głupota, gwałt i bezprawie
Święci na Litwie tryumfy.

WIEDEN 1.11 (pat)

Arbeiter Zeitung ogłasza dłuższy artykuł pt. Co cierpi Litwa, w którym zestawia wszystkie akta białego teroru litewskiego wobec własnego społeczeństwa.

Autor artykułu twierdzi, że liczbę ofiar sądów doraźnych trudno nawet w przybliżeniu ustalić. Jako pretekst do mordowania własnych obywateli wystarcza zarzut szpiegostwa na rzecz Polski.

Jako curiosum dziennik przytacza skazanie przez sąd doraźny w Ponieweżu 3-ch chłopów na 10 do 15 lat więzienia tylko dlatego, że odnosili się życzliwie do Polski i czytali polskie książki historyczne.

Dziennik cytuje również świadome stracenie jednego z obywateli litewskich w zastępstwie innego, istotnego skazanego, Pozatem przytacza brutalność oficerów przy straceniu żyda litewskiego niejakiego Nelameda, oskarżonego o sympatję dla komunizmu.

Kowno 1 listopada (aw)

Ostatnio rozszerzają się tutaj pogłoski o rzekomem przygotowaniu przez szaulisów wielkich pogromów żydowskich i o przeprowadzeniu w tym kierunku odpowiedniej agitacji. Wśród żydów zapanowało skutkiem tego silne przygnębienie i zaniepokojenie. Wysłali oni do premjera Waldemarasa delegację gminy żydowskiej, której jednak Waldemaras nie przyjął tłumacząc się brakiem czasu.

Na jubileusz do Moskwy
Przez polski punkt graniczny dążą przedstawiciele międzynarodowego komunizmu

STOŁPCE, 1.11 (aw)

Od kilku dni przejeżdżają przez Stołpce liczne delegacje na jubileusz do Moskwy. Szczególnie poważną jest ilość delegacji niemieckich.

Onegdaj przejeżdżała do Moskwy delegacja czerwonego związku niemieckich kombatantów, (byłych uczestników wojny europejskiej, zorganizowanych w czerwonym związku). Tuż przed wejściem do wagonów sowieckich Niemcy przywdziali mundury wojskowe, oraz czapki z emblematami, przedstawiającemi pięść w otoku.

Władze celne w Stołpcach przytrzymały część delegacji niemieckiej, wiozącej jedwabny bogato wyszywany napisami w języku niemieckim i rosyjskim sztandar, ponieważ nie chcieli oni zadość uczynić władzom celnym.

Kino Dom Ludowy.
Przejazd 34. 3591
Dziś. Dziś.

Przepiękny dramat erotyczny p. t.
„Dziewczątko z Prateru"
Dziwna historja z prawdziwego zdarzenia
W roli głównej najpiękniejszy mężczyzna świata
IGO SYM

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł, I m. 60 gr, II m, 30 gr. III m 20 gr.

W. sobotę niedzielę i święta od go z. 5 p. p I m. 80 gr, II m, 40, III, 5 m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku, dn. 1—7 październ. 1927 r.
Przed Bitwą
dramat w 10 aktach 3527
Nad program Fragment z obrazu p. t.
Wyprawa F.A. Ossendowskiego do Afryki dzwrot
W [illegible]

Wojna celna z Polską jest klęską gospodarczą Niemiec

Odroczenie rokowań kompromituje min. Stresemanna.

Znamienne wynurzenia H. v. Gerlacha na łamach „Welt am Montag".

ąąą Berlin 1 listopada (pat)

Znany publicysta niemiecki i wydawca tygodnika „Die Welt am Montag", p. Helmuth von Gerlach; zamieszcza obszerny artykuł o sytuacji gabinetu Rzeszy, w którym m. in. omawia również politykę rządu niemieckjego wobec traktatu handlowego z Polską. Autor stwierdza, że sprawa traktatu handlowego z Polską jest dła obecnej koalicji rządowej kamieniem probierczym. Każdy znawca stosunków niemieckich, oświadcza p. Gerlach, wie obecnie, że przed rokiem Niemcy nie mogły zawrzeć traktatu handlowego z Polską na warunkach o wiele korzystniejszych dla siebie, niż obecnie. Autor wymienja następnie polakożercze elementy, które stały wówczas u sferu rządu w Niemczech i domagały się za wszelką cenę przewlekania rokowań, wysuwając jako argument rzekomy kryzys gospodarczy i finansowy Polski, który miał ją zmusić do ustąpienia wobec żądań niemieckich. Byli to głupcy, pjsze autor, niestety, jednak sfali oni u steru rządu. W międzyczasie okazało się, że waluta polska została uzdrowiona, gospodarstwo polskie uzyskało lepsze warunki rozwoju, amerykańska pożyczka doszła do skutku, a Niemcy wracający obecnie z Warszawy, zgodnie potwierdzają, że czynniki tamtejsze podobnie, jak przedtem; tak i teraz chcą traktatu handlowego z Niemcami, jednakże nie śpieszą się z tem, tak jak to było przed rokiem, doszedłszy do przekonania że i bez traktatu tego „jakoś idzie"

Wiele towarów sprowadzanych przedtem z Niemiec, sprowadza Polska obecnie z innych krajów, lub też produkuje sama. Von Gerlich zwraca się do ministra Stresemanna i jego partij, stwierdzając, że znane im były koszty wojny celnej i że obecnie doszło do zrozumienia konieczności zaniechania dalszej wojny, dlaczegoż więc traktat handlowy z Polską zostaje przewlekany przez gabinet Marxa, pyta p. Gerlach. Istnieją politycy niemieccy, twierdzący, że prawicowy blok doszedł do skutku na podstawie układu tajnego między przywódcami centrum a niemiecko—narodowymi, w którym centrowcy zgodzić się mieli na uniemożliwienie traktatu z Polską za cenę pomocy niemiecko—narodowych przy uchwalaniu ustawy o szkole wyznaniowej. P. Gerlach oświadcza następnie, że bez względu na to czy taka umowa, o której powszechnie mówią, istiieje, czy też nie; obecny kurs polityki rządowej w Niemczech zupełnie ma charakter taki, jak ddyby umowa istniała.

Jak długo — kończy swoje wywody autor, takie stosunki będą istniały? Traktat handlowy z Polską domaga się w większym stopniu, niż ustawa szkolna jaknajrychlejszego załatwienia. Jest to sprawa dotycząca resortu polityki zagranicznej.

Gdyby gabinet nie zgodził się definitywnje na podjęcie rokowań traktatowych i gdyby rokowania traktatowe rozpoczęty się i po raz drugi ze strony niemieckiej zostały zerwane, zdyskredytowałoby to niemiecką politykę zagraniczną, ale jeszcze bardziej zdyskredytowałoby rząd obecny, a przedewszystkiem ministra Stresemanna.

ąąą Berlin 1 listopada (pat)

„Lokal—Anzeiger" donosi, że dalsza dyskusja gabinetu nad sprawą rokowań handlowych polsko-niemieckich odbędzie się dopiero na czwartkowem posiedzeniu gabinetu Rzeszy.

ŻYCIE SPORTOWE.

RTS. „Widzew" - GMS. 2:1 (2:0)

Pechowa gra grona.

O ile w poprzednich rozgrywkach pucharowych szczęście sprzyjało G.M.S—owi, o tyle wczoraj opuściło go. ;;l

Obie drużyny, jak to łatwo można było wnioskować z przebiegu gry, przystąpiły do spotkania tsgo bez żadnej chęci, ot, tak z przymusu, odrabiając pańszczyznę.

Takiej jałowej gry dawno nasze boiska nie oglądały. Widzew właściwie zapewnił sobie zwyciestwo już w pierwszych kilkunastu minutach, strzelając dwie bramki, jedną z zamieszania podbramkowego, drugą natomiast strzelano do pustej siatki. Po przerwie obraz gry nie ulega zmianie: gra zmienna lecz nudna.

Na kilka minut przed końcem GMS. zrywa się do ataków, a z jednego z nich udaje się Kozakowi w 38 min. strzelić honorową bramkę z podania Hertza. Gracze Grona zachęceni niespodziewanem powodzeniem atakują zawzięcie i już wyróżniająca bramka wisjała w powietrzu, a co zatem idzie i przedłużenie gry, gdy sędzia kończy zawody. Zwycięstwem powyższem Widzew dochodzi do półfinału i w następną niedzielę prawdopodobnie zmierzy się z mistrzem Łodzi, Turystami. ęąąęąęęą

GMS. pechowo zakończył rozgrywki puharowe. Z Grona na wysokości zadania, mimo przepuszczonych dwu bramek, stanął bramkarz, obrona, Bartosz w pomocy i Kozak w ataku. Z Widzewa dobrze spisało się trio obrane, Jastrzębski w pomocy i Pudlarz ze Strzelcyzkiem w ataku.

Publiczności 100 osób. ąęęą

ŁKS. - ŁTSG. 2;0 (1;0)

Efektowna gra junjorków biało-czarnych

Wczorajsze zawody przyniosły czerwonym zwycięstwo, choć losy tego spotkania ważyły się niemal do ostatniej chwili. Zawody powyższe naznaczone były na godzinę 2-gą po południu, jednakże rozpoczęły się z pięciominutowem opóźnieniem

ŁTSG prosiło zarząd Ligi Okręgowej o przesunięcie zawodów z ŁKS-em na dzień 13 bm. tłumacząc niemożnością rozegrania meczu tem, że będą przemęczeni podróżą do Lwowa i z powrotem i ciężkim meczem z 6 p. Lotników.

Zarząd Ligi Okręgowej prośbę ŁTSG odrzucił wobec czego kierownictwo biało-czarnych zmuszone było wystawić drugi garnitur, zasilony jedynie Mildem, Wildnerem Winschem i Berkmanem.

Wspaniałe kombinacje biało-czarnych (zwłaszcza junjorków) ich niezwykłe zrozumienie — publiczność nagradzała częstemi oklaskami.

ŁKS wystąpił w identycznym składzie co i przeciw Hakoahowi wiedeńskiemu. W polu atak czerwonych grał wspaniale jednak pod bramką zawodził strzałowo (Aldek i Sowiak).

Pierwsza połowa należała do ŁKS-u. Wszystkie jednak strzały czerwonych chybiały celu bądź też stawały się łupem Hagego bądź też kierowane były na aut. W 20 min. piłkę prowadzi Stollenwerk, Milde stara mu się przeszkodzić w strzale, piłka jednak dotyka ręki Mildego i sędzia dyktuje rzut karny, który Stollenwerk zamienia w pierwszą bramkę dla ŁKS-u Po zmianie stron gra się wyrównywa, a nawet zamienia w przewagę ŁTSG, które nie może wyrównać dzięki dobrej gry Mili w bramce.

Gra staje się terazi chaotyczna i brutalna. ŁKS widząc, iż może być źle, przestawia swą drużynę: Gosławsk idzie na obronę, Hoffmann na prawą pomoc a Cyll na środek napadu.

W 40-ej min. z efektownego ataku czerwonych Aldek zdobywa b. ładną drugą bramkę dla ŁKS-u z podania Cylla. Rezultat ten już pozostaje niezmieniony. Sędziował p Kałuszyner.

Publiczności 700 osób.

Rezultat powyższy może ŁTSG uważać za bardzo dla siebie zaszczytny, należy bowiem nie zapominać, że ŁKS w tym samym składzie zwyciężył wiedeński Hakoah w stosunku 4:1, a drugą drużynę biało-czarnych zdołał pokonać jedynie 2:0.

——— oOo ———

Wynik z całej Polski.

MECZE O MISTRZOSTWO POLSKI

(C—S) WARSZAWA. Legja — Jutrzenka 5:1 (2:1). Bramki uzyskali: Łańko 3 w tem 1 z karnego, Ciszewski i Nawrot. Sędzia Piotrowski z Łodzi.

KATOWICE Warta — Ruch 5:0 (2:0). Bramki uzyskali: Przybyszz 2, Staliński, Rochowicz i Kosicki. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa

LWÓW, Hasmonea — TKS 2:0(1:0). Zawody miały początkowo odbyć się w Toruniu, jednak z powodu ciągłych deficytów toruńczycy zdecydowali się przenieść na rozgrywkę do Lwowa.

ZAWODY Z DRUŻYNAMI ZAGRANICZNEMI

KALISZ. Wiedeński Hakoah rozegrał towarzyskie zawody z reprezentacyjną drużyną Kalisza. Poznania, i Ostrowa. Wiedeńczycy zawody wygrali w stosunku 5:0 (4:0).

KRAKÓW: Slavia berneńska, która poniosła największą w historji swego klubu porażkę, od Wisły w niedzielę 3:2 rozegrała w dniu wczorajszym z Wisłą rewanżowe zawody, zwyciężając krakowian w stosunku minimalnym 3:2 (1:2).

WYNIKI KRAJOWE

KRAKÓW: Cracovia — Pogoń 3,3 (3:2).

Krowodza — Wisła I b. 4:1 (1:1).

Makkabi — Podgórze 1:0 (1:0).

ŚLĄSK (Świętochowice) — 6 p. Lotników 5:2 (3:2).

PRZEMYŚL: Pogoń lwowska — Polonja przemyska 2:2 (1:1).

——— oOo ———

RÓJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.

Orędzie pustych frazesów.

Masy ludowe wobec manifestu Bojki.

Łódź, 1 listopada.

Wiele rzeczy przeżywa się, niknie z widowni dziejowej bezpowrotnie. A jednak jest „coś", co w dziejach ludzkości nigdy nie zaginie, wciąż swej żywotności zbierając triumfy. Owem tajemniczym „coś" — są manifesty różnych czasów, różnych poglądów, różnych ludzi. Dowodem żywotności manifestów jest chociażby w Polsce najaktualniejszy: manifest starego Bojki do ludzi dobrej woli, tj. polskiego włościaństwa.

Z praktyki dziejowej dobrze znamy źródłowość manifestów i ich banalną treść. Zbiór szumnych słówek, retorycznych zwrotów, pogłębianych akcentem tragizmu — oto osnowa, na której buduje się fundament politycznej reklamy, poza którą stoi albo własny interes materjalistyczny albo wygórowana ambicja:

Podobnie przedstawia się sprawa z manifestem Bojki. Trudno go posądzić o materjalizm, ale stanowczo nie można zarzucić mu braku ambicji, która zwłaszcza w starszym wieku jest nader wybujałą. Są to zwykłe przypadłości fizjologiczne; starość ambicja przerasta wątłe siły fizyczne i szuka upustu w manifestacyjnym frazesie.

Stwierdzić należy, że manifest Bojki dla szerokich mas polskiego chłopstwa pozostanie... tylko manifestem. Takiemi były carskie naprzykład manifesty, głoszące swobodę, naganiąną policyjnemi szarżami kozuniów na podwórko carskiej praworządności.

Chłop polski w ostatnim dziesiatku lat przeszedł różne fazy rozwojowe: Nienawidząc polskiego ziemiaństwa, rozszczepił się w orjentacji politycznej. Więcej krewkie bolszewickim temperamentem żywioły pociągły do obozu Wyzwolenia, aby tam znaleźć zaspokojenie klasowej nienawiści natomiast konserwatywne usposobienie olbrzymich mas polskiego chłopstwa oparło się na stronnictwie Piasta. Względy religijne były i są promotorem wszelkich kombinacji politycznych polskiego chłopstwa, które sporo początkowo radykalizując emancypacją chłopskiej inteligencji, kształconej na wyższych uczelniach, w rezultacie finałowym powróciło do religji.

Hałaśliwy manifest sędziwego Bojki stanie przed potężną zaporą: religijnością chłopstwa, które jest zagorzałym wyznawcą religijno-społecznego konserwatyzmu. Tu też zakończy swój twórczy żywot organizacyjny zapał senatora Bojki, który długo żyjąc, długo politykując, nie potrafił zanalizować psychologji polskiego chłopstwa i ufa się retoryką manifestów zjedna sobie owieczki nowej orjentacji wsi polskiej.

Współpraca polskiego chłopa z rządem sanacji, która burzy stare porządki, naginając się silnie ku społecznej radykalizacji, jest wręcz niemożliwą. Kwestja ślubów cywilnych, handlowanie polską niedzielą i świętami na rzecz żydostwa, zupełna obojętność na potrzeby katolicyzmu, świętości chłopskiego sumienia — są wsi polskiej odpowiednio interpretowane chłopskim rozumem.

Walą się kościoły katolickie, (jak np. pocysterski w Jędrzejowie), proboszczowie już nie proszą a błagają rząd polski o pomoc, kiedy niemal równocześnie żydowskie teatry społeczne wywalczają sobie wpływy kulturalnej opieki u sanacji w formie rządowych względnie samorządowych inwestycji. A rozsypujące się kościoły katolickie remontuje kto? — polski chłop dobrowolną daniną świętopiętrza.

Załamie się stary Bojko, którego może zasugestjonował gospodarczy sukces pożyczki amerykańskiej, podług której zamierza sędziwy ideowiec chłopski przewartościować katolickie sumienie polskiego chłopa podług oficjalnej giełdy dolarowej. Pomylił się — dzięki Bogu — gdyż dla polskiego chłopa większą wartość przedstawia jego sumienie i pojęcia religijne — aniżeli stawka dolarowej pożyczki.

A. E.

„Bierność to zdrada Narodu".

Dzielnicowy Zjazd Obozu Wielkiej Polski.

PRZEMÓWIENIE ALEKSANDRA DĘBSKIEGO.

W niedzielę odbył się w Warszawie dzielnicowy zjazd Obozu Wielkiej Polski przy udziale 2000 delegatów, Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem w kościele Zbawiciela Po Mszy św, wygłosił przemówienie ks. prałat Nowakowski, a następnie uczestnicy zjzdu udali się na obrady do Doliny Szwajcarskiej. Zaznaczyć należy, że ulice którymi szedł pochód były silnie obstawione policją, skonsygnowaną również w bramach. Wielka sala Doliny Szwajcarskiej, przybrana zielenią i sztandarami o barwach narodowych. Na ścianach dużemi literami wypisane widniało hasło Młodych O. W. P, „Bierność to zdrada Narodu" „Odwaga; to przywilej młodych" „Naród, to armja walczących" „Dłużej Narodu, niż jednostki" i t. d.

Obrady zagaił oboźny dzielnicowy p. Aleksander Dębski, poczem pierwszy referat wygłosił dr. Zdzisław Stahl ze Lwowa, drugi referat p. Jan Rembieliński i trzeci p. Tadeusz Binielewski na temat „Młodzi". Popołudniu przemawiał prof, Rybarski. Podczas przemówienia p, Rembielińskiego, zaszedł, wzruszający i podniosły moment. Mianowicie, kiedy mówca podkreślał tradycje honoru i wierności u młodzieży, a za przykład postawił Szkołę Podchorążych, cała sala powstała i długotrwałemi oklaskami oddano cześć podchorążym. W zakończeniu Zjazdu uchwalono obszerną deklarację, zaczynającą się od słów: „Młode pokolenie Narodu, które służbę swą publicznie rozpoczęło w szeregach Armji Polskiej pod Wolnym Polskim Sztandarem od walki o granice i pokój dla Odbudowanego Państwa Polskiego i złączone wspólnością pracy i idei z młodszymi, którzy w Państwie Polskim zostali wychowani, nie zaznawszy obcej i niewolnej szkoły, wchodząc w życie publiczne pod znakiem idei narodowej".

W dalszym ciągu deklaracja potępia, wyzyskiwanie haseł religijnych dla celów partyjnych.

W zakończeniu deklaracja głosi, iż Zjazd widząc w O.W.P, powołanym do życia i kierowanym przez p, Romana Dmowskiego, jedyną organizację zdolną do tworzenia podstaw Państwa, postanawia oddać swe siły dlą urzeczywistnienia celów Obozu w jego szeregu. Dla zadań zaś które, ruch „Młodych" w szczególności sobie stawia i w tem pragnie wykazać inicjatywę dla wprowadzenia nowych pierwiastków, wartość dziejową Narodu, ruch „Młodych" samodzielnie będzie organizować współpracę. Zjazd zakończył się odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Najlepsza propaganda polska zagranicą.

SUKCESY PADEREWSKIEGO W ZURICHU i KIEPURY W WIEDNIU.

W Zurychu odbył się wielki koncert Paderewskiego, przyjęty entuzjastycznie przez szczelnie wypełniającą salę publiczność. Na koncercie obecny był poseł polski w Szwajcarji i wiele wybitnych osobistości. Delegacje Stowarzyszenia współpracy polsko-szwajcarskiej z Berna, Zurychu, Fryburga, Genewy i Lozanny wręczyły artyście wiązanki kwiatów z wstęgami o barwach polskich i odnośnych kantonów. Wobec entuzjazmu publiczności, Paderewski zmuszony był kilkakrotnie bisować.

W Wiedniu na premjerze opery Korngolda p. t. „Cud Heljany" główną partję męską śpiewał znany tenor polski, Kiepura i odniósł wielki sukces artystyczny, co podkreśla z uznaniem cała dzisiejsza prasa, nie szczędząca zachwytu dla śpiewaka.

Treść jednakże z punktu widzenia katolickiego wywołała duże zastrzeżenia, a chrześcijańsko-społeczna „Reichspost" wystąpiła z silnym protestem przeciwko kalaniu idei miłości chrześcijańskiej pseudomistyczną lubieżnością. W kołach katolickich panuje z tego powodu duże wzburzenie.

Król sowieckich prowokatorów.

Upelinsz-Operput, nowy sowiecki Azew.

Jak Sowiety wzięły Anglję na kawał — Polski oficer ofiarą Operputa.

Aleksander Edward Upelinsz, znany jako Operput, należy do charakterystycznych postaci ustroju sowieckiego w Rosji. Z pochodzenia Łotysz, brał on czynny udział w przewrocie bolszewickim w roku 1917, wstępując odrazu do Czrezwyczajki i wyróżniając się w niej przez swe okrucieństwo.

W roku 1921 Operput pod przybranem nazwiskiem Sielaninowa odegrał rolę prowokacyjną w istniejącej wówczas w Warszawie rosyjskiej organizacji przeciwsowieckiej Borysa Sawinkowa. Dzięki jego działalności prowokacyjnej udało się GPU. wykryć całą sieć placówek Sawinkowa w Rosji sowieckiej. Wiele osób zostało wtenczas rozstrzelanych.

W dwa lata później Upelinsz-Operput wstąpił pod nowem przybranem nazwiskiem Staunica do istniejącej na terytorjum sowieckiem wielkiej organizacji monarchistycznej. W kwietniu rb. zjawił się Operput niespodzianie w Finlandji, skąd podał pismom zagranicznym szereg rewelacji, skierowanych rzekomo przeciwko GPU. Oświadczył on wtenczas, iż zrywa wszelkie stosunki z GPU i pragnie zdemaskować robotę rządu sowieckiego, która miała rzekomo polegać m. in. na tworzeniu fikcyjnych organizacji przeciwsowieckich o kierunku monarchistycznym na terytorjum rosyjskiem. Z rewelacji Operputa miało wyniknąć, że wszystkie organizacje monarchistyczne poza granicami Rosji stanowić mają w rzeczywistości ekspozytury GPU. oraz że ta organizacja, do której Operput należał, również była taką ekspozyturą.

Dzięki tym rewelacjom zaskarbił sobie Operput zaufanie pewnych kół rosyjskiej emigracji monarchistycznej. Koła te wysłały go do Rosji sowieckiej w celu dokonania szeregu zamachów terorystycznych przeciwko Sowietom. M. in, miał być dokonany zamach na gmach GPU: w Moskwie. W śmiałem tem przedsięwzięciu towarzyszyli Operputowi znana działaczka monarchistyczna Marja Zacharczenko-Szulc oraz niejaki Wozniesienski. Powiadomione o zamiarach terorystów przez swego ajenta—prowokatora GPU. unieszkodliwiło z łatwością wszystkie przygotowania do zamachu.

Jak wynikało z ogłoszonego wówczas komunikatu GPU. teroryści wraz z Operputem usiłowali salwować się ucieczką w stronę granicy zachodniej Rosji: Podczas tej ucieczki pozostawił Operput swych towarzyszy na pastwę losu i został rzekomo zabity przez oddział karny GPU. 19 czerwca rb. Wozniesienski i Marja Zacharczenko-Szulc zabici zostali w cztery dni później, po krwawej utarczce z ekspedycją karną GPU.

Szereg szczegółów komunikatu sowieckiego w tej sprawie wskazywał, iż w całej sprawie chodziło Sowietom jedynie o otrzymanie materjałów do kampanji rewelacyjnej i propagandowej przeciwko Anglji. Materjałem tego rodzaju miały być m. in. pamiętniki Operputa, znalezione rzekomo przy jego zwłokach, a zawierające opis wszystkich przygotowań terorystów do dokonania zamachów w Rosji oraz szczegóły pobytu członków organizacji terorystycznej na terytorjum sowieckiem.

„Morning Post" donosi obecnie iż wyszło na jaw że Operput żyje. GPU. wysłało go pod nowem przybranem nazwiskiem do Chin, gdzie ma prowadzić w dalszym ciągu akcję szpiegowską i prowokatorską. W lipcu rb. odznaczony został Operput orderem sowieckim za swą działalność prowokatorską. Do tych wiadomości dodaje „Morning Post" pewien niepozbawiony sensacyjności szczegół. Pismo twierdzi mianowicie. że zamach na życie zastępcy prezesa kolegjum GPU. w Mińsku Opańskiego, o który pisma sowieckie oskarżały również Anglję oraz oficera polskiego Jani, przygotowany i wykonany został przez Operputa. Zabity Opański miał pozostawać w zatargu z Centralną GPU. w Moskwie Zadecydowało to o jego losie i Operput otrzymał rozkaz zgładzenia go pod pozorem kontrrewolucyjnego zamachu terorystycznego, który potrzebny był GPU. dla celów politycznych.

Tragedja na odmętach oceanu.

Jak tonęła „Principessa Mafalda".

114 miljonów na dnie morskiem.

W związku ze straszną katastrofą okrętową, jaka miała miejsce na wodach Atlantyku, poselstwo włoskie w Rio de Janeiro podaje szereg szczegółów, zebranych przez załogi okrętów, wysłanych tragicznej „Księżniczce Mafaldzie" na ratunek.

Naoczny świadek tak opisuje przebieg katastrofy: Pierwsza eksplozja nastąpiła w chwili, kiedy pasażerowie III kl. spożywali kolację. — Wśród podróżnych wybuchła panika. Mimo zabiegów kapitana, zdenerwowanie wzmagało się zwłaszcza wśród kobiet, które wraz z dziećmi zaczęły się przeciskać do przedziałów II kl. Kiedy pasażerowie uspokoili się nieco, nastąpiła druga eksplozja. Panika doszła do punktu kulminacyjnego. Pasażerowie rzucali się bez pasów ratunkowych do morza. Grozę sytuacji potęgowała ciemność, która utrudniała akcję ratunkową. Ratunek odbywał się wśród nieopisanego zamętu.

W pierwszej chwili rzucili się marynarze do łodzi ratunkowych, lecz powstrzymani zostali przez kapitana okrętu Gui, który stojąc na mostku kapitańskim, wydawał do ostatniej chwili rozkazy i zdołał zapanować nad sytuacją.

Podczas szalonej jazdy wśród ciemności grała bezustannie orkiestra okrętowa dla dodania pasażerom otuchy, a oficerowie pocieszali ich, że nie grozi okrętowi żadne niebezpieczeństwo. Kiedy jednak przekonano się, że katastrofa jest nieunikniona, podjęto energiczną akcję ratunkową. Znajdujące się na pokładzie kobiety, pod wpływem ogólnej paniki, przeskakiwały burtę okrętową i wpadały do morza. Kapitan Gui nie chciał do ostatniej chwili opuścić swego stanowiska i poszedł z okrętem na dno. Utonął także oficer radjotelegraficzny, który do ostatniej chwili trwał na posterunku, wysyłając alarmujące depesze z wołaniem o ratunek.

Generalna agentura „Navigazione Gen. It." donosi, że z podróżnych brak tylko dwóch czy trzech. Z pośród oficerów i marynarzy, którzy brali udział w akcji ratunkowej, utonęło około 20. Na miejsce katastrofy nadpłynęła odrazu wielka ilość rekinów. Na zatopionej „Księżniczce Mafaldzie" znajdowały się papiery wartościowe, wartości 64 milj. lirów, które wysłane były przez rząd włoski do banków włoskich w Buenos Aires. Pozatem „Principessa Mafalda" wiozła towary, wartości 50 miljonów lirów.

Rasputin - zły duch Rosji.

REWELACYJNE PAMIĘTNIKI KSIĘCIA JUSSUPOWA, ZABÓJCY RASPUTINA.

W „Revue de Paris" wychodzą obecnie Pamiętniki Księcia Jussupowa" tego samego, który brał główny udział w zgładzeniu osławionego Rasputina. W pamiętniku tym, rozpisuje się autor przedewszystkiem o Rasputinie, co rzuca kilka nowych świateł na osobę i działalność tego złego ducha pary carskiej, jak go ks. Jussupow nazywa.

Autor spowiada się dokładnie, a prawdopodobnie szczerze, jak powziął plan pozbycia się człowieka. którego wpływ był zarazem najwyższą kompromitacją pary carskiej, jak się zwierzył z tym zamiarem w. ks. Dymitrowi Pawłowiczowi i kapitanowi Suchotinowi, jak się naradzał z nimi nad wybraniem środków zapobiegawczych i td. Wszyscy ci trzej, których uważać należy za inicjatorów tej myśli, przyszli do niezłomnego przekonania że dla dobra Rosji, a zarazem dla odwrócenia katastrofy od caratu, Rasputina trzeba się koniecznie pozbyć. Autor nie dodaje, czy myśl ta była słuszna czy nie to, w każdym razie przyszła im do głowy wiele za późno.

Sprzysiężeni nie zamierzali zrazu pozbawić życia Rasputina. Chciano zacząć od innych sposobów, przedewszystkiem za pewną sumę skłonić szkodliwego Starca, aby dobrowolnie opuścił Petersburg i Carskie Sioło. Dopiero, gdy się to nie powiodło, postanowiliśmy mówi ks. Jussupow, uciec się do gwałtownych środków. Myśl kupienia Rasputina nie powiodła się. Wówczas postanowiliśmy losować pomiędzy sobą, kto ma go zgładzić. W kilka dni po tem postanowieniu spotkał się ks. Jusupow z Rasputinem w domu panny G.

Wówczas, mówi ks. Jussupow, kiedym ujrzał tego wstrętnego człowieka. przyszło mi na pamięć wszystko złe, jakie narobił, a przytem ów napój po dejrzany o którym opowiadał mi w. ks. Dymitry że chciał go carowi dać do wypicia. Postanowiłem więc prosić Rasputina, jako że się chwalił, iż umie leczyć wszelkie choroby, aby i mnie poradził. W tej chwili właśnie dał się słyszeć dzwonek telefonu Starzec przerwał rozmowę, która zaczynała być interesująca i pośpieszył do telefonu. Na tem się skończyło moje pierwsze usiłowanie.

Panna G. prosiła Jussupowa, żeby przyszedł do niej nazajutrz ale z gitarą. Rasputin wiedział że Jussupow śpiewa. chciałby więc usłyszeć z jego ust jaką ładną piosenkę cygańską. Jussupow zgodził się, a zdążył przybyć nazajutrz do panny G. przed Rasputinem. Dowiedział się przy tej sposobności, że telefon z dnia poprzedniego dotyczył mianowania Protopowa ministrem. Niebawem przyszedł i Rasputin, a le widocznie podniecony. I mówił:

— Wszystko dobrze urządziłem. Musiałem sam jechać na Dwór. W drodze spotkałem Anuszkę (p. Wojeikowa, panna Dworu), zapłakaną która mówiła że: wszystko stracone że tylko we mnie nadzieja, że dobrze, żem przyszedł. U Dworu przyjęto mnie natychmiast. Ona (Carowa) była w złem usposobieniu. On (Car) chodził wielkiemi krokami po pokoju. Zacząłem mówić i zaraz się uspokoili, zwłaszcza, kiedy im zagroziłem że sobie pojadę i opuszczę ich. Wtedy zgodzili się na wszystko i był amen. Powiadali, że dużo złego na mnie ludzie gadają, alem ich przekonał że to wszystko nieprawda i że najlepiej będzie, jeśli usłuchają mej rady. Z łatwością ich przekonałem że on (Protopow) jest dobry i od Boga zesłany człowiek. To była główna rzecz..

Ks. Jussupow zaczął potem śpiewać, ale wnet przerwał, skarżąc się że jest chory. a doktorzy nic mu poradzić nie mogą. Wtedy Rasputin:

— Ja cię odrazu na nogi postawię. Jedź do cyganów, a wtedy twoją chorobę jakby ręką zdjął..

Jussupow się skarżył, że już był u cyganów, ale to nic nie pomogło. Na to Starzec:

— Ale, jak ze mną pojedziesz, to będzie zaraz co innego. Ze mną lepiej się zabawisz i w inny sposób. Jedź tylko, a zobaczysz.

W kilka dni potem zaprosił Rasputin ks. Jussupowa do siebie. Razem z panną G, udał się książę do mieszkania Starca, przy ulicy Grochowej a więc jednej z głównych ulic stolicy. Weszli do tylnego wejścia, ponieważ przez główne schody uchodzili tylko ministrowie i różni ważni działacze w interesach Rasputina. Gospodarz czekał na przybyłych u drzwi szczelnie zamkniętych, które uchylił tylko i przeszedłszy przez szeregi małych poko-

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Caruso i wódz klakierów.

Przywiązanie starego parasolnika do króla tenorów.

Żona Carusa ogłasza ostatnio wspomnienia o swym sławnym mężu, M. in. ogłosiłą niedawno następujące zdarzenie z karjery wielkiego śpiewaka.

Po każdem przedstawieniu spotykaliśmy stale u wejścia na scenę p. Scholl'a, małego żyda niemieckiego, który w ciągu dnia był naprawiaczem parasolów, wieczorem zaś był — parasolem artystów, tj. był szefem klaki w Metropolitan Opera House. Enriko (Caruso) nie najmował go nigdy sam, tak jak nigdy wogóle nie wydał ani groszą na reklamę. Lecz podziw Scholla dla Carusa był bezgraniczny i nigdy nie brakło go u wejścia na scenę po zakończeniu przedstawienia, gdzie stale osobiście otwierał drzwi przed swym uwielbianym artystą i życzył mu dobrej nocy, Caruso odpowiadał na to stale stereotypowo:

— Ach, mój miły Scholl! Dobry wieczór! Bardzo pięknie z pana strony, że pan przybył...

Żeby słyszeć tych kilka słów podziękowania, nie lękał się mały Scholl czekać nieraz godzinę i więcej podczas, gdy cały wielki gmach opróżnił się tymczasem. W ciągu długiej choroby Carusa w hotelu Vanderbilt zajął Scholl miejsce u drzwi chorego, wpisywał nazwiska odwiedzających do wielkiej książki, wpuszczał przyjaciół do chorego, odpowiadał na wszystkie pytania i odmawiął wstępu wszystkim niepożądanym odwiedzającym...

Po wielu wypełnionych pracą latach zdołał Scholl oszczędzić 5000 dol. Kiedy był już pewny, że Caruso wyzdrowieje, spakował swoje manatki i wyjechał do Niemiec. Tam zastała go wiadomość o zgonie królą tenorów. Pierwszy telegram, jaki wdowa po Carusie otrzymałą po zgonie męża w hotelu Neapolu, brzmiał, jak następuje:

— Przyjeżdżam Scholl

W zamieszaniu, jakie nastąpiło po zgonie śpiewaka, zapomniała wdową chwilowo o Schollu, aż pewnego dnia stanął przed nią siwy już zupełnie, zasmucony i usprawiedliwiający się szczerze. Oświadczył że zabrał przy opuszczeniu Niemiec swe pieniądze, nie wiedząc o tem, że to wzbronione, wobec czego zamknięto go w więzieniu śledczem, zabrano mu jego dolary i wypuszczono go dopiero po dłuższem śledztwie, nie oddawszy mu jego pieniędzy...

Natychmiast potem udał się na grób Carusą, pochylił się nad urną i płacząc, mówił:

— Czy nie przemówisz do starego Scholla jednego choćby słowa, jednego słóweczka do biednego. Scholla, który cię kocha. Ponieważ Scholl pozostał bez środków do życia, zaproponowała mu wdowa po śpiewaku, by z nią powrócił do Ameryki. Lecz Scholl nie wrócił gdyż zmarł w kilkanaście dni później...

Arystokratyczna wróżka.

PRZEPOWIADA KATAKLIZMY, WYKRYWA SZPIEGÓW I ZŁODZIEI.

Na dwa dni przed trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Wiedeń, zgłosiła się do jednego z tamtejszych redaktorów starsza dama , dystyngowanie ubrana i oświadczyła mu:

— Pojutrze około 8-ej wieczorem da się od czuć w Wiedniu trzęsienie ziemi, proszę przygotować na to czytelników i ostrzec opinję publiczną.

W oznaczonym przez damę terminie zaszła przepowiedziana katastrofa. Nie po raz pierwszy wróżyła w ten sposób wykwintna dam.

W roku 1911, znajdując się na pokładzie parowca płynącego z Aten do Konstantynopola, nalegała na kapitana okrętu, aby zmienił kierunek, albowiem za 6 godzin dostaną się w sferę, objętą trzęsieniem ziemi.

Kapitan nie usłuchał rady i z trudnością uratował okręt od zagłady.

Ową wróżką jest hrabina Sylvia, pochodząca z jednego z najbardziej arystokratycznych rodów austrjackich. W czasie wojny światowej pytali ją często arcyksiążęta o zdanie. Hrabina nie taiła swych obaw już w roku 1914. iż Austrja się rozleci a dynastja habsburgska przestanie panować.

Przepowiednie te przyjmowano z uśmiechem A jednak zażądano jej pomocy w pewnej delikatnej sprawie. Generalny sztab austrjacki nie mógł wyjść ze zdumienia, iż każde jego posunięcie strategiczne było zgóry wiadome Rosjanom.

Nie, ulega wątpliwości, iż w najbliższem otoczeniu cesarza lub szefa sztabu znajduje się szpieg który nieznaną drogą podaje nieprzyjacielowi wiadomości.

Hrabina Sylvia, wezwana na naradę kazała zrobić poszukiwania w arystokratycznych pałacach w okolicy Wiednia. I istotnie znaleziono tam 16 stacyj telegrafu bez drutu.

Wtedy to nauczono się cenić przepowiednie hrabiny i arcyksiążęta i arcyksiężniczki wysyłały cichaczem gotówkę do banków zagranicznych, aby mieć grosz w razie upadku monarchji.

Arystokratyczna wróżka posiada oddawna arystokratyczną klientelę, najchętniej zaś układa horoskopy dla kochających się par, które zamierzają wstąpić w związki małżeńskie.

Odmawia tylko przepowiedni, dotyczących spraw finansowych i giełdowych. Za wróżby każe sobie hrabina Sylvia dobrze płacić. Zarobione jednak pieniądze oddaje na cele dobroczynne, gdyż posiada sama znaczną fortunę. Słynne przed rokiem było zdemaskowanie przez hrabinę złodzieja, który żonie pewnego dyplomaty ukradł brylantową kolję.

Ghandi przeciwko tytoniowi.

„ŚWIATOWY ZWIĄZEK PROPAGANDY ANTYNIKOTYNOWEJ.

Sławny prorok i moralista indyjski Ghandi, wystąpił obecnie z bardzo energiczną kampanją przeciwko paleniu tytoniu. W Madras wygłosił wobec tamtejszych studentów przemówienie, kreślące w dosadny sposób szkodliwe skutki nikotyny.

„Jestem przeciwnikiem palenia — mówił Ghandi — ponieważ ono wywołuje ujemne skutki nietylko fizyczne, lecz moralne. Nałogowy palacz nie może być człowiekiem silnego i dzielnego charakteru. Każdy nałóg rozluźnia niejako wiązania naszej duszy i sprawia, że ta cząstka boska w człowieku nikczemnieje i deprawuje się. Był czas, kiedy i ja również paliłem, uważając ten nałóg za rzecz zupełnie niewinną. Ale niebawem przekonałem się. że zaczynam się zmieniać, że wola moja, tak przedtem wytrwała i potężna, kruszy się i łamie.

Pewnego dnia powiedziałem sobie: dosyć.

Przestałem palić i nigdy do palenia nie powrócę. Dlatego zwłaszcza, wy, młodzi. mający w życiu coś do zdobycia i osiągnięcia nie pozwólcie aby was opanował zły duch nikczemnego nałogu. Umiejcie okazać odrobinę samodzielności sądu i nie idźcie jak owce za przykładem niewolników namiętności. A pomyślcie również o tem, że ustawiczne zatruwanie organizmu jest czynnikiem ogromnej wagi, którego nie można lekceważyć“.

Z inicjatywy Ghandiego ma powstać w najbliższym czasie w Madras „światowy związek propagandy antynikotynowej. którego filje będą się również znajdować w Europie, mianowicie w Londynie i Paryżu. W obu tych stolicach bowiem posiada Ghandi wielu gorących i serdecznych wielbicieli i zwolenników.

---

jów, przepełnionych zapasami żywności i kwiatami, wprowadził ich do sali jadalnej. Po herbacie. zawezwał Rasputin p. G., aby się udała do innego pokoju, bo chce sam ze mną zostać.

Potem zaczął gadać:

— Nie bój się! Patrz mi prosto w oczy. Jak mnie poznasz bliżej, przekonasz się, co jestem za człowiek. Wszystko mogę. Jeśli car i carowa za mną idą, to i ty możesz:

Potem zaczął mówić o polityce, srodze Dumę Państwową krytykując. Zapytałem:

— Czy to prawda, Grigori Jefimowiczu, że chcecie Dumę rozpędzić? Jak się do tego zabrać myślicie? — Na to Rasputin:

— Mój drogi! To łatwa rzecz. Ponieważ uważam cię za przyjaciela i stronnika, więc powiem ci wszystko. Tymczasem zważ jedno: Carowa jest panią prawdziwa. Jest mądra i silna: Od niej mogę mieć wszystko. Ale On? Dusza człowiek: Ale nie ulepiony z gliny na cara. Dobry ojciec rodziny, kocha naturę i kwiaty, ale rządzić nie umie. Ale my pomożemy mu, przy pomocy Boskiej. Beze mnie przepdliby z kretesem. Nie robię sobie z nimi ceremonji. Jak nie chcą mnie słuchać, wyrżnę pięścią w stół i idę sobie. Wtedy lecą za mną, prosząc:

— Grigorij Jefimowicz, nie odchodź! Wszystko zrobimy, byleś z nami został.

Pamiętnik ks. Jussupowa na tem się kończy na razie, nie dochodząc do chwili krytycznej.

Tancerki z Tunisu

CIESZĄ SIĘ WIELKIEM POWODZENIEM U PARYSKIEJ PUBLICZNOŚCI.

W wielkich portowych miastach Francji, a przedewszystkiem w Paryżu coraz częściej można spotykać egzotycznych gości z kolonij francuskich rozsianych po całym świecie. Najwięcej przybywa ich z Algieru, Tunisu i Maroka, gdyż kolonje te znajdują się najbliżej Francji utrzymują z nią najbardziej ożywione stosunki handlowe.

Ale nietylko handlowe. Kabarety, szantany, kolosea i cyrki roją się od Berberów i Kabylów, którzy egzotyzmem i orjentalizmem bawią publiczność francuską. Wielkim aplauzem wybrednej publiczności francuskiej cieszą się szczególnie arabskie tancerki z Tunisu. Ich jędrne, gibkie ciało zdolne jest do wykonywania wężowych leniwych a zarazem namiętnych ruchów, któremi czarują widzów.

Posiadają one naogół lśniącą bronzową skórę, pokrytą wytatuowanemi rysunkami.

Z pod lekko zmrużonych powiek spoglądają roziskrzone, djabelskie oczy. Na policzkach widnieją małe krzyżyki, które są oznaką przynależności do jednego z plemion. Bujne, krucze, stalowane włosy związane są lekką barwną materją jedwabną W uszach duże okrągłe kolczyki. Całym strojem tancerki jest „haik“: rodzaj chusty zarzuconej na plecy a spiętej na ramionach ciężkiemi srebrnemi klamrami, oraz jedwabna przepaska na biodrach.

Dzisiaj, a może za rok jeszcze tuniskie tancerki będą we Francji „rozchwytywane“. Lecz gdy zmieni się moda ustąpią murzynkom. hinduskom malajkom czy też innym egzotycznym damom i powrócą do ojczyzny wraz ze wspomnieniami tryumfalnego pochodu artystycznego przez Francję.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 2 listopada — Dzień Zaduszny Jerzego

TEATRY.

Teatr Miejski Dziady

Teatr Popularny — Szał miłości.

WIDOWISKA

Casino—Metropolis.

Splendid — Metropolis

Gong: Płać pan złotówkę

Luna — Dziewczęce usta całowałem nieraz

Czary: Napoleon w Moskwie

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Pat i Patachon

Imperjal — Wódz indjan

Dom Ludowy — Dziewczątko z Prateru

Corso — Djabelski jeździec.

Miejski Kin. Oświatowy — Przed bitwą

—oOo—

Wiadomości bieżące.

Na rozbudowę Łodzi

Jak się dowiadujemy, państwowy urząd rozbudowy miast otrzymał między innemi sumę zł. 2,500,000 na cele rozbudowy Łodzi. Tymczasem okazuje się, że jest to uchwała o czysto teoretycznem znaczeniu, ponieważ przepisy wykonawcze do ustawy o rozbudowie nie zostały wydane i Łódź może liczyć jedynie na własną inicjatywę, wzgl. na pożyczki z komitetu rozbudowy miasta. (bip)

Zasiłki przedłużone na listopad

Fundusz bezrobocia postanowił przedłużyć wypłaty zasiłków dla bezrobotnych do 17 tygodni, oraz dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Narazie nie określono sumy na te wypłaty i prawdopodobnie wynosić one będą tyle co w miesiącu ubiegłym. Wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych na listopad wypłacane będą w dniach 23 i 24 bm. (bip)

Powszechny spis koni i bydła

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 28 bm. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17.10 1927 roku o spisie koni, bydła trzody chlewnej i owiec. Według postanowień tego rozporządzenia jeszcze w ciągu br. tj. w listopadzie lub grudniu na całym obszarze państwa przeprowadzony zostanie powszechny spis koni, bydła, trzody chlewnej i owiec, stanowiących własność publiczną i prywatną. Czynności władz spisowych powierzono władzom administracyjnym, a w miastach ponad 25.000 mieszkańców — magistratom. Spisu dokonają zarządy gmin miejskich i wiejskich, a w instytucjach, zakładach i przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych — zarządzające niemi władze państwowe względnie komunalne.

Dodatki urzędnicze

W związku z opracowywaniem przez rząd nowych przepisów uposażeniowych dla urzędników państwowych, w wielu instytucjach państwowych przystąpiono obecnie do generalnej rewizji stosunków rodzinnych funkcjonarjuszy. Wobec tego urzędnikom, pobierającym dodatek ekonomiczny, polecono przedstawić wyciąg z ksiąg ludności, zawierające wszystkie dane stanu rodzinnego uwzględnionego przy wymiarze tego dodatku oraz polecono złożyć piśmienne zaświadczenie policji, że żony urzędników, na które mężowie pobierają dodatek, nie mają posad i są na wyłącznem utrzymaniu mężów. Dokumenty te są wolne od opłat stemplowych.

Poświęcenie sztandaru

W dniu 6 listopada br. o godz. 14-ej w kościele parafjalnym w Rzgowie odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — katolickiej. Aktu poświęcenia dokona J. E. ks Biskup Sufragan Dr. K. Tomczak, Organizacje pokrewne proszone są o łaskawe wysłanie delegatów ze sztandarami.

Centrum w Radzie Miejskiej.

Przedstawiciele list № 3, 7, 17 i 24 dążą do utworzenia wspólnego bloku.

Onegdaj wieczorem z inicjatywy frakcji radzieckiej Resursy odbyło się posiedzenie frakcji chrześcijańskiej demokracji, N. P. R.—lewicy i radnego przedstawiciela inwalidów wojennych, celem utworzenia bloku centrum w Radzie Miejskiej.

Na wstępie zastanawiano się nad ewentualną sprawą wysunięcia kandydatur ławników na pierwszem organizacyjnem posiedzeniu rady miejskiej, by częściowo bodaj współpracować z większością na terenie magistratu. Wobec jednak stanowczego sprzeciwu NPR.—lewicy postanowiono ostatecznie nie obejmować żadnych stanowisk w magistracie i nie współpracować z większością socjalistyczną. Następnie naradzano się nad ewentualną pracą centrum radzieckiego. Wobec tego jednak, iż sprawa utworzenia bloku centrowego wymagała omówienia szeregu warunków, narazie postanowiono narady odroczyć, by porozumieć się ze swemi stronnictwami i później dopiero przystąpić do ostatecznych narad nad utworzeniem bloku centrowego. (i)

—oOo—

Nowy ustrój sądownictwa.

CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW OD MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

W związku z odbytem posiedzeniem Zarządu Głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów, delegacja Zrzeszenia, składająca się z przedstawicieli sądownictwa wszystkich dzielnic była przyjęta przez p. ministra sprawiedliwości Meysztowicza i wiceministra Cara w sprawie będącego w opracowaniu projektu nowego ustroju sądownictwa. W uzupełnieniu poprzednio złożonych memorjałów, omawiano niektóre zasadnicze kwestje, związane z wprowadzeniem organizacji. W pierwszym rzędzie delegacja wyraziła postulat, aby okres organizacyjny, w ciągu którego miałaby uledz zawieszeniu nieusuwalności i nieprzenoszalność sędziów został skrócony do kilku miesięcy (projekt przewiduje dla sądów I instancji 2 lata, II instancji jeden rok). Następnie podkreślono, że na stanowiska w sądownictwie należy powoływać wyłącznie osoby, mające pełne kwalifikacje normalne (projekt przewiduje odchylenia od tej zasady) Wyrażono pogląd, że przy nominacjach i awansach na stanowiskach sędziowskich podstawą nominacji winna być opinja sądów o kandydatach, gdyż w ten sposób uniknie się z jednej strony protekcjonizmu, z drugiej zabezpieczy się ministra sprawiedljwości przy załatwianiu wniosków nominacyjnych od zawsze możliwych wpływów politycznych.

Zarówno p. minister Meysztowicz, jak i p. wiceminister Car, zaznaczając, iż w okresie organizacyjnym przesunięcia pewne personalne będą konieczne, zapewnili jednak, iż nie jest zamiarem czynników miarodajnych wykorzystanie pomienionego okresu dla „rugów“ w sądownictwie, gdyż decydującym momentem będą zawsze tylko względy rzeczowe. Inne kwestje nie zostały jeszcze ostatecznie sprecyzowane.

—oOo—

Manifestacja b. więźniów politycznych.

POCHÓD NA GROBY POLEGŁYCH W 1905 R.

Z inicjatywy Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych — Oddział w Łodzi — odbył się masowy pochód na groby straconych w roku 1905. O godzinie 10.30 wyruszył z lokalu własnego przy ul. Kopernika pochód. Na czele niesiono sztandar Stowarzyszenia, na którym widniał wyszyty katorżnik polityczny w kajdanach. Na czele niesiono wieńce od NPR-u i PPSu, jak również Niezależnej Partji Socjalistycznej i inne. Wieńce z czerwonych róż i wstęgi nieśli delegaci i delegatki.

Na czele pochodu kroczył radny Nowakowski (z PPS) prezes Stowarzyszenia, sekretarz Lipski i członkowie Zarządu. Większość członków Zarządu — to byli katorżnicy polityczni, osiwiali w bojach i zmaganiach z najeźdźcami oraz inni.

Pochód od ulicy Kopernika przy dźwiękach żałobnego marszu Szopena przeszedł następnie Konstantynowską na polesie Konstantynowskie.

Pierwszy wygłosił przemówienie w imieniu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych Starosta A. Rżewski, wiceprezes Stowarzyszenia. W przemówieniu swem sięgnął do genezy walk o wolność, poddając analizie historycznej przełomowe lata 1905 — 1906. Uroczystość tą usiłowali zakłócić komuniści, którzy masami rozrzucali ulotki, nawołujące do walki z PPS-em.

—oOo—

Zebrania kontrolne rezerwistów.

KALENDARZYK ZEBRAN NA JUTRO.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że we czwartek dnia 3 listopada rb. winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A C i C jeden) rocznik 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów tego dotychczas nie spełnili.

Z przynależnych do PKU Łódź — Miasto I (Komisarjaty P. P.: II, III, V, VIII IX i XI) rocznik 1899 o nazwiskach na litery N i O — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 62 (koszary 31 p. Strz. Kan) rocznik 1901 o nazwiskach na literę B — w lokalu przy ul. Leszno 7 9, (koszary 28 p p).

Z przynależnych do PKU Łódź—Miasto II — zamieszkali na terenie Komisarjatu X rocznik 1899 o nazwiskach na litery A doJ — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego zamieszkali na terenie Komisarjatu I: rocznik 1901 o nazwiskach na litery odK do P — w lokalu przy ul. Leszno 7 9 (koszary 28 p p.)

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9ej rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Poradnia psychotechniczna

W sobotę odbyło się zebranie organizacyjne, poświęcone sprawie utworzenia poradni psychotechnicznej w Łodzi. Zebraniu przewodniczył p. Wojewoda Jaszczołt a udział w niem wzięli: p. wicewojewoda Lewicki, naczelnik wydziału przemysłowego inż. Bajer, naczelnik wydziału zdrowia Dr. Skalski oraz przedstawiciele zrzeszeń przemysłowych, rzemiosła handlu i samorządu łódzkiego. Zebranie zagaił p. wojewoda, podnosząc doniosłość poradnictwa zawodowego, poczem udzielił głosu dla wygłoszenia referatu instruktorowi stowarzyszeń przemysłowych Dr. Berkowiczowi.

Referent po omówieniu najważniejszych spraw poradnictwa zawodowego, zagranicą oraz u nas w kraju, podał do wiadomości zebranym stan dotychczasowy prac w kierunku stworzenia tej placówki w Łodzi. Po ożywionej dyskusji nad referatem jednomyślnie uchwalono utworzyć poradnię psychotechniczną, uznając obecnych za komitet organizacyjny. Sekretarjat poradni do czasu zorganizowania biura mieścić się będzie w wydziale przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego.

——— oOo ———

Kronika policyjna.

Ujęcie groźnego bandyty

Wczoraj w godzinach rannych ujęty został przez wywiadowców policji kryminalnej niebezpieczny bandyta Mięczysław Wojciechowski.

Zachodzi podejrzenie że Wojciechowski mający na sumieniu wiele zbrodni, dokonał również ostatnio mordu rabunkowego na rodzinie Klemmów w Justynowie (o którym już donosiliśmy).

——— oOo ———

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś środa arcydzieło narodowe „Dziady" po cenach popularnych. Początek o godz 8,15, koniec 5ciu obrazów o godz 12 w nocy. Bilety przez cały dzień w Kasie Zamawiań

Jutro czwartek, VI przedstawienie dla Związków Robotniczych „Kredowe Koło". Początek o 7,30

W piątek Dziady po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem.

W sobotę o godz. 3 i pół Dziady dla młodzieży szkolnej. Bilety w gimn. im Szczanieckiej:

Sobota wieczorem po raz ostatni Panna Flute. Ceny popularne, bilety od dziś

Niedziela wieczorem Kredowe Koło. Bilety już do nabycia.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę o godz. 8,20 wieczorem po raz 6-ty z rzędu Szał Miłości efektowny dramat osnuty na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu, z p. Szafrańskim w roli starego generała i Bronowską w roli jego żony. Resztę obsady tworzą: pp. Openówna, Sobotkowska, Łubiński, i Grewicz. Reżyserował Edmund Szafrański. Kasa czynna od 11 rano do 3-ej popoł. i od 5 do 9 wiecz. Druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich na Placu Kościelnym Nr. 4 czynna od 1 popoł. do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR LITER. — ART. „GONG"

Dziś w dalszym ciągu przy rekordowem powodzeniu wielka rewja aktualna w 14 obrazach pióra Lela, Nela, Wima i innych pt. Płać pan złotówkę. Na czoło programu wysunął się sketsch pt. Pierwszy krok z pełną temperamentu p. Czesławą Popielawską i doskonałym S. Sielańskim. Cały zespół z p Talarico, Skoniecznym i Bolciem Kamińskim daje koncertową grę.

Doskonałe numery baletowe, ułożone przez baletmistrza Wojnara są stale bisowane Zapowiada dowcipnie dyr. Walery Jastrzębiec.

Dziś dwa przedstawienia o godz 7,45 i 10 w.

——— oOo ———

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA ŚRODĘ DNIA 2 LISTOPADA

12,00 — Sygnał czasu i komunkaity: lotniczo meteorologiczny PAT oraz nadprogram. 15.00 — ditto. 16,25 — Nad program, komunikaty 16.40 — Odczyt pt: Zaduszki w cytadeli warszawskiej 17.05 — Komunikaty PAT. 17.20 — Skrzynka pocztowa 17,45 — Program dla dzieci — Co Kurta robił na podwórzu M. Konopnickiej oraz bajki Andersena. 18,15 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego 19.00 — Komunikat rolniczy 19,15 — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński 19.35 — Odczyt pt. 5 ty zjazd oświatowców w Warszawie i jego ważne wyniki 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny policyjny, PAT, sportowy oraz nad program. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

Soirèe w lokalu N.P.R-u.

DANCING Z ATRAKCJAMI LADYS AND GENTLEMENS NA KĄTNEJ POD 4.

W lokalu NPR—u przy ul. Kątnej Nr. 4, odbywała się wczoraj huczna zabawa taneczna, urozmaicona kanapkami, mocną czystą, czystą z kroplami; angielską gorzką i t d.

Dobrane towarzystwo bawiło się bez przeszkód do północy, kiedy na salę wkroczył niejaki A. Stankiewicz, który już przedtem usiłował zalać gruntownie robaka.

Ponieważ na mieście nie udało mu się to w zupełności, próbował tedy dokończyć zaczęte dzieło na wyżej wspomnianej zabawie, a ponieważ uczciwie pracował w tym kierunku, nic więc dziwnego, że w krótkim czasie był u celu swoich chwalebnych usiłowań. W tej chwili zauważył na sali niejakiego L. Borszczewskiego w towarzystwie damy serca, dla wdzięków której, Stankiewicz po wódce też nie był obojętny.

Rezultat łatwo było przewidzieć: zaczepka, sprzeczka, kłótnia, wreszcie najpoważniejsze wykładniki savoir—vivru: noże

Pomiędzy walczących rzucił się jeden z gości St. Tomaszewski, usiłując zapobiec awanturze, atoli pchnięty nożem w piersi przekonał się o niewdzięczności noszenia gałązki pokoju i zaniechał swych pokojowych zamiarów..

Na sali powstało zamieszanie, które uspokoiło się dopiero z chwilą przybycia przedstawicieli zgniłej burżuazji, w postaci dwóch posterunkowych.

Dzielnych torreadorów wprost opływających krwią odprowadzono natychmiast do pobliskiej stacji Kasy Chorych, gdzie im udzielono pierwszego opatrunku, poczem awanturującego się Stankiewicza przewieziono na „kurację" do poblizkiego komisarjatu P.P., gdzie obecnie rozpamiętywa urocze chwile spędzone na ostatnim dancingu.

——— oOo ———

Głodówka więźniów politycznych

ZAKONCZYŁA SIĘ WCZORAJ.

W dniu wczorajszym więzniowie polityczni, zwrócili się za pośrednictwem klucznika do naczelnika więzienia przy ul. Gdańskiej p. Bargla, komunikując mu, iż pragną widzieć się z prokuratorem Markowskim, Wobec tego, iż głodówka więźniów trwała w dalszym ciągu, naczelnik więzienia przypuszczając, iż więźniowie domagają się widzenja z prokuratorem w powyższej sprawie natychmiast dał znać o ich żądaniu prokuratorowi Markowskiemu.

Gdy prokurator Markowski przybył do więzienia, wezwał do siebie delegację więźniów, która zakomunjkoeała mu, iż pragnęli się z nim zobaczyć, w sprawis głodówki, pytając czy żądania ich będą ostatecznie uwzględnione. W odpowiedzi prok. Markowski oświadczył, że prokuratura porozumiewała się w tej sprawie z ministerstwem sprawiedliwości, które w drobnej jedynie części aprobuje żądania więźniów politycznych.. Wobec powyższego więźniowie postanowili zadowolnić się narazie tem wyjaśnieniem i głodówkę przerwać. reszcze w dniu wczorajszym wszyscy więźniowie polityczni spożyli kolację. (i)

——— oOo ———

Aplikantura sądowa będzie zreformowana.

ODNOŚNY PROJEKT ZOSTAŁ JUŻ OPRACOWANY.

Specjalna komisja, powołana przez ministerstwo sprawiedliwości do opracowania projektu reformy aplikantury sądowej, ukończyła już swe prace. Odpowiedni projekt został złożony miarodajnym czynnikom i jak się dowiadujemy, ogłoszony zostanie w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej przsd końcem br. Dekret opierać się będzie na zasadach następujących: Aplikantów sądowych mianuje Prezes Sądu Apelacyjnego (dotychczas mianował minister sprawiedliwości). Aplikant jest urzędnikiem państwowym, składa przysięgę i może pobierać wynagrodzenie ze Skarbu Państwa. Po dwóch latach aplikant składa egzamin. Po egzaminie aplikant może być delegowany do pełnienia obowiązków sędziowskich. Prezes apelacji może przyznać aplikantowi uposażenie w 10—ym stopniu służbowym. a po sgzaminie w stopniu 8-ym (Dotychczas odpowiednie stopnie były wyższe, a pobory wynosiły o 30 proc. więcej).

Etat może być cofnięty, o ile aplikant nie wywiązuje się należycie z powierzonych mu obowiązków. Od decyzji Prezesa Apelacji służy odwołanie do ministerstwa.

Minister sprawiedliwości może określić najwyższą dopuszczalną ilość aplikantów nieegzaminowanych przy poszczególnych sądach apelacyjnych i okręgowych, po wysłuchaniu opinji ich prezesów. Punkt ten ostatni wprowadza zmianę w stosunkach najistotniejszą, gdyż obowiązujący dekret z 6 lutego 1919 roku o aplikacji sądowej terminu „kontyngent aplikantów" wogóle nie znał.

Na raty. **Na raty.**

Magazyn mebli
Władysława Rom szewskiego
Łódź Piotrkowska 116, I p. fr, tel. 21-61

Poleca po cenach bardzo przystępnych pokoje. stołowe, sypialki gabirety, salony, meble klubowe, otomany, meble białe, kuchnie, meble biurowe i gięte. Dywany, łóżka metalowe **Tow. Konrad Jarnuszkiewicz**, oraz pojedyńcze sztuki

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radwańska 12—5 6028—3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespodencję prof. Sekułowicza, Warszawa Zórawia 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej korespodencji handlowej stenografji nauki handlu prawa kaligrafji pisania na maszynie towaroznawstwa angielskiego francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo żądajcie prospektów 3747

Sprzedaż.

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i sweatry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474—10

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowce, aksamity, flanele deseniowe na szlafroki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3315

NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 —9

Na wypłatę Białe płótno firanki, kołdry, chustki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —1

Na wypłatę! Damska, męska, bielizna, pończochy, skarpetki,—parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471—11

Maszyna krawiecka do sprzedania Wólczańska 43 Benke 6394—2

Parlofon szafkowy szwajcarski werk w nowym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47 II p. m. 6 6440—2

Zakład tapicersko — dekoracyjny poleca gotowe solidnej roboty otomany, leżaki i krzesła wyściełane po cenach bardzo nizkich na dogodnych warunkach Władysław Przezdziecki Piotrkowska 108 6474—4

Indian z wózkiem sprzedam wyjątkowa okazja Włodarczyk Chojny Odyńca 42. 6520—3

Sprzedam skrzypce Kilińskiego 160 Fryzjer 6508—2

Domek z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami plac 22x48 m.² w kolonji Urzędników Skarbowych (Juljanów) sprzedam z powodu wyjazdu Oferty do „Kurjera Łódzkiego pod № 15 6510—3

Posady i prace.
zaofiarowane.

Potrzebna zaraz zdolna sklepowa do składu wędlin Andrzeja 17 Kulesza 6524—3

Zecer umiejący drukować na płaskiej maszynie znajdzie stałą posadę Oferty pod „A. B. C." w Rozwoju 3593—0

Fornal ze świadectwami potrzebny zaraz do folwarku Bolesławów 1 km. od stacji Andrzejów 6522—3

Potrzebny chłopiec na posyłki do cukierni Główna 49 Cukiernia 6516—2

Potrzebna służąca Wiad. Pomorska № 10 w pralni 6518—3

Potrzebny chłopiec do bufetu Przejazd 16 J. Królikowski 6464—3

Potrzebny praktykant do fryzjera władający językami Polskim i Niemieckim Targowa 37 Wodny Rynek. 6480—2

Potrzebna prasowaczka Kilińskiego 51, pralnia „Matylda" 6488—1

Potrzebna panienka do prowadzenia Restauracji z kaucją 1000 złotych na prowincji Wiad Skłodowa L. 24 m. 8 Przybiński Antoni 6468—2

Poszukuje wspólnika (wspólniczki) z lokalem lub gotówką do interesu tytoniowego Kilińskiego 83—2 6504—2

Potrzebne panny do haftu ręcznego oraz uczenice Gdańska 92 m. 2 6528—2

Potrzebne uczenice do krawieczyzny Kilińskiego 60 m. 27 Lubińska. 5803—1

Człowiek samotny potrzebny do koni na stałe u Stoińskiego Brus Zdrowie 6454—3

Potrzebny chłopiec z praktyką zecerską zgłaszać się do adm. „Rozwoju" od 6 do 10 r. 6275

Poszukiwane.

Inteligentna młoda panienka Wielkopolanka pragnie zmienić posadę od 13.XI do dzieci i lżejszych prac domowych. Zna cośkolwiek robòtki i szycie. Łask oferty do „Rozwoju" „Inteligentna". 6486—3

Różne.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaże Piotrkowska 132, m. 14. 6202—10

Lokale i mieszkania.

Poszukuje pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w okolicy od Nawrot do Górnego Rynku Oferty pod BM. 6412—2

Dwóch inteligentych panów poszukuje mieszkania w centrum miasta z osobnym wejściem lub nie krępującym od zaraz Oferty składać do „Rozwoju" K.B. 6514—2

Do wynajęcia pokój umeblowany Przędzalniana 42 mieszkania1 6506—1

Za 4 zł. 95 gr.
(Kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień jedną książkę, a więc:

6 Tomików Żółtej Bibljoteczki Hist.-Geogr. „ROJU"

6 Tomików Naszych Wydawnictw 95 groszowych.

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój" wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibljoteczkę z wysyłką do domu winni przysyłać 3 zł, jako prenumeratę, co zaliczy się na półrocze.

T-wo Wydawnicze „Rój" Warszawa, Kredytowa 1.

Konto P.K.O. 9880. 3613

Długoletni fotograf F-my Petri

F. HEMPEL

otworzył własny zakład Artystycznych Fotografji Portretów przy ul. **Głównej 36.** 683

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

Zagubione dokumenty

Zaginął patent III-ej kat. handlowej na prowadzenie kawiarni w Rudzie Pabjanickiej Nr. 47 na nazwisko Papuzińskiego Józefa i Frątczak Jadwigi Ska. 6460—2

Zaginęła matrykuła na imię Zofji Leniewieckiej uczenicy kl. I 6498—1

Rybak Wzorowy

Poszukuje posady z długoletnią praktyką znam się dobrze na zakładaniu stawów i hodowli ryb szlachetnych i zwyczajnych, także chorób i dezynfekcji ryb i stawów Oferty do „Rozwoju" AB. 6442—3

Potrzebni szlifierze „metalowcy"

na wyjazd zgłoszenia w firmie L. Meylert w Łodzi, Piotrkowska 11. 8636—3

Wielki wybór

Towarów fabryki Leonhardta na garnitury, palta i jesionki **Nowości na suknie i — palta damskie — Jedwabie gładkie i w deseń Resztki na palta dziecinne**

HURT i DETAL

Edmund Wasilewski Piotrkowska 159.

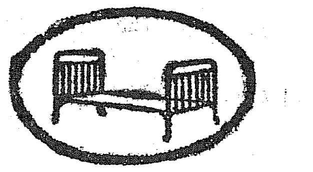

Łóżka

metalowe, materace druciane wyściełane, wózki dziecinne u mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL" Piotrkowska № 73, w odwórzu. 1159—5

Na raty

Polecamy po cenach bardzo niskich **Konfekcję damską i męską oraz towary bławatne.**

Przyjmuje się również obstalunki z towarów własnych.

Zielona 5
Sklep frontowy
3721—4

Drzewka i krzewy owocowe ozdobne iglaste i. t. d.

wogóle wszelkie rośliny przydatne do ogrodu, w wielkim wyborze są do nabycia w szkółkach J. Stoińskiego, Łódź, Bruss, Zdrowie, cenniki wysyła na żądanie. 6338

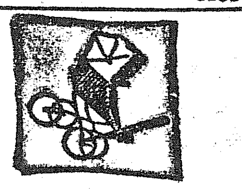

Wózki dziecinne, łóżka metalowe. materace do meblowych łóżek, „Patent" Najdogodniej najtaniej w składzie fabr **„Dobropol" Piotrkowska 73** w podwórzu. 1579—

Watolinę

z najlepszej wełny z pierwszej ręki poleca

Edmund Boksleitner

Sienkiewicza 79. Tel. 41-79. Skład Guzików i Podszewek 3669

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne wszelkiego rodzaju poleca **Stoiński** Łódź, Brus. Zdrowie Cenniki wysyłam na żądanie. 6204—1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; [illegible] 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia [illegible] 5 gr. za wyraz; [illegible] 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 5 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka [illegible] przeciwko przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego wypowiedzenia. „Rozwój" można nabywać w Zgierzu u p. [illegible], w Pabjanicach u p. [illegible] ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inst. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A—B (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kownie Sadowa 4 (Wołyńska Ajencja [illegible]). Adres w porodniku dziennik 1,60; miesięcznie — 5 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr

Redaktor Naczelny i Wydawca Inż. T. Czajewski. [illegible] Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek